

Zgodnie z przyjętym dwunastym 5-letnim planem rozwoju Chin, emisyjność gospodarki Chin powinna spadać średnio o 4,6% rocznie, aby osiągnąć 17-procentowy cel redukcji emisji CO₂ do 2015 r. w stosunku do roku bazowego. Postanowiono również obniżyć zużycie energii do poziomu poniżej 4 mld ton ekwiwalentu węgla w 2015 r. W celu promowania niskoemisyjnych źródeł energii, władze Chin zamierzają także promować wykorzystanie gazu tak, aby wzrósł udział tego paliwa w całkowitym zużyciu energii pierwotnej do 10% w roku 2020.

Stany Zjednoczone prowadzą politykę, której efektem jest zarówno zmniejszenie emisyjności, jak również uniezależnienie się od importu paliw m.in. poprzez rozwój OZE oraz eksploatację gazu łupkowego. Szacuje się, że w latach 2005-2012 aż połowa uzyskanej redukcji emisyjności energetycznej wiązała się z upowszechnianiem odnawialnych źródeł energii, natomiast 2/5 wielkości redukcji wiąże się z wykorzystaniem na większą skalę gazu ziemnego.

Największe ambicje w zakresie ochrony klimatu na poziomie globalnym wykazuje UE, która najpierw jednostronnie przyjęła cel redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020 r. w stosunku do 1990 r. o 20%, a w październiku 2014 r. przedłużyła obowiązywanie pakietu klimatyczno-energetycznego na okres 2020-2030, deklarując redukcję emisji o 40% do 2030 r. w stosunku do roku bazowego.

Centralnym elementem służącym redukcji emisji gazów cieplarnianych w UE jest system ETS, który obliguje objęte nim podmioty do zakupu uprawnień do emisji. Część uprawnień przydzielana jest bezpłatnie, jednak co do zasady uprawnienia uzyskiwane są na aukcjach, a ich cena zależna jest od relacji podaży – popytu. Część krajów UE oraz KE oceniają, że w pełni rynkowy charakter systemu nie zapewnia wystarczających bodźców do inwestycji, gdyż w okresie dekonjunktury gospodarczej ceny uprawnień, a tym samym atrakcyjność inwestycji niskoemisyjnych, spadają. W związku z tym należy oczekiwać ze strony KE i niektórych państw członkowskich działań mających na celu wzrost ceny uprawnień do emisji. Będzie to miało istotne konsekwencje dla polskiej gospodarki, dla której koszty wdrożenia działań z zakresu unijnej transformacji niskoemisyjnej są wyraźnie wyższe niż średnia unijna.

W sposób szczególny należy monitorować przebieg dyskusji w zakresie celów dla sektorów non-ETS (dla przykładu znajduje się tu budownictwo, rolnictwo i transport), gdyż ze względu na lukę rozwojową między Polską a krajami „starej UE” należy przyjąć, że emisje w Polsce w tych sektorach mogą w sposób naturalny rosnać. Zbyt rygorystyczny cel redukcyjny nałożony na przykład na transport lub budownictwo w Polsce mógłby zagrozić realizacji wytyczonych ścieżek rozwoju w tych obszarach. Dotychczas, w odniesieniu do sektorów non-ETS na poziomie Rady Europejskiej ustalono jedynie, że cele krajowe na rok 2030 będą dostosowane do poziomu PKB poszczególnych krajów (niższe cele dla krajów biedniejszych) i będą się zawierać między 0 a -40% w stosunku do roku 2005.

Krajowe uwarunkowania polityczne dla realizacji NPRGN są wypadkową wszystkich pozostałych prezentowanych w *Diagnozie* czynników gospodarczych, społecznych i środowiskowych. Do najważniejszych czynników należy zaliczyć skłonność (lub jej brak) społeczeństwa do ponoszenia kosztów związanych z przeprowadzeniem transformacji niskoemisyjnej, jak również przyjęty model rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki przy uwzględnieniu faktu zmniejszania się dostępnej ilości zasobów naturalnych oraz wpływu ich eksploatacji nie tylko na środowisko, ale również poziom życia i zdrowia mieszkańców.

